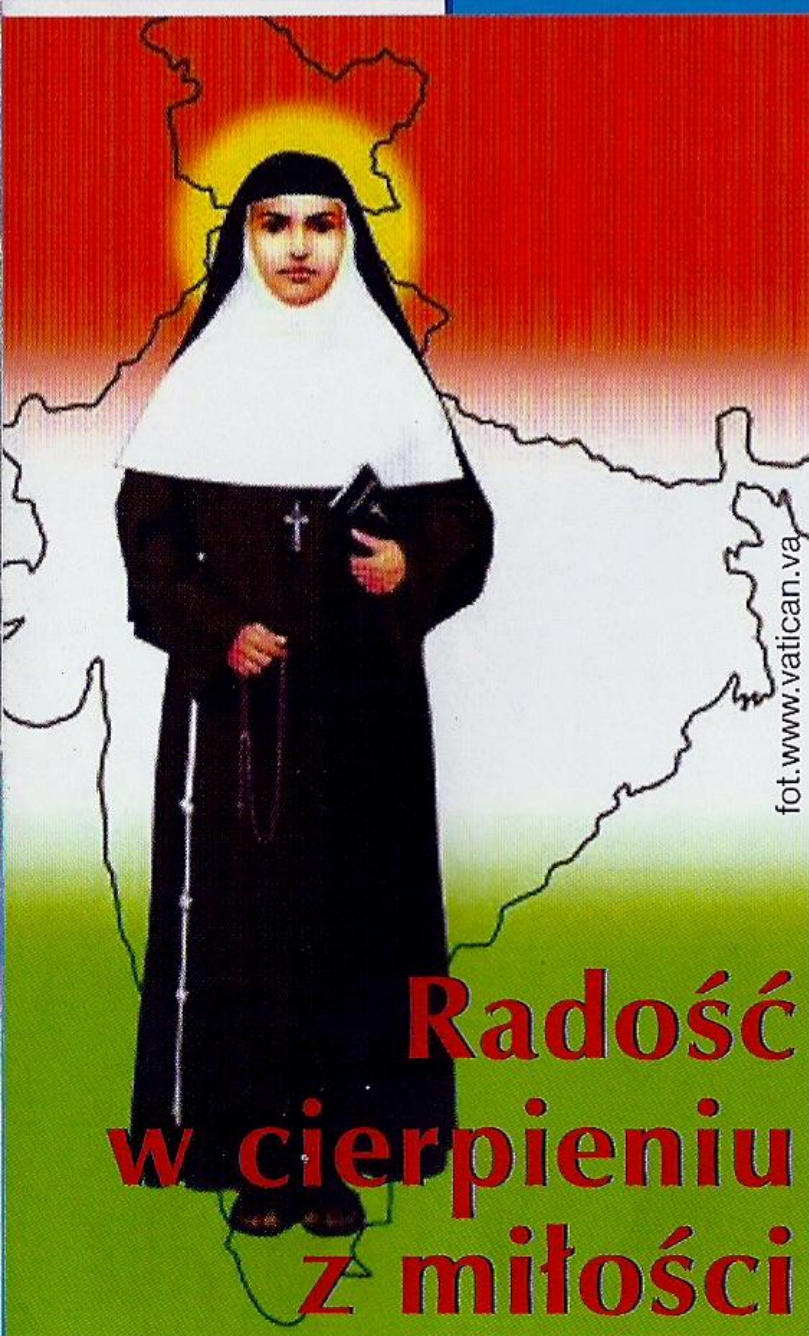




Siostra Alfonsa od Niepokalanego Poczęcia – Anna Muttathupadathu – została kanonizowana przez Ojca Świętego Benedykta XVI 10 października 2008 r. w Rzymie jako pierwsza rodowita Hinduska. Beatyfikował ją bł. Jan Paweł II podczas swej pielgrzymki apostolskiej do Indii w lutym 1986 r. W homilii beatyfikacyjnej papież Polak zwrócił szczególną uwagę na jeden aspekt życia s. Alfonsy, według niego najważniejszy: cierpienia duchowe i fizyczne, cierpienia z miłości, cierpienia, w których ta pokorna klaryska z Indii znaj-

dowała ogromną radość, gdyż widziała, że trudne i bolesne doświadczenia łączą ją z Umiłowanym Oblubieńcem – Ukrzyżowaną Miłością.

Anna urodziła się 19 sierpnia 1910 roku w Kudamular (diecezja Changanacherry, południowo-wschodnie Indie), w zasłużonej i znanej rodzinie Muttathupadathu. Sakrament chrztu świętego przyjęła w kościele katolickim obrządku syro-malabarskiego, osiem dni po przyjściu na świat. Gdy miała zaledwie trzy miesiące, zmarli jej rodzice. Małą Annakutty (tak była nazywana przez bliskich) wzięli dziadkowie do swojego domu w Elumparambil. Tam spędziła wczesne dzieciństwo, najszcześniejsze lata swojego życia. Babcia zaszczerpiła w sercu i umyśle dziewczynki radość wiary, umiłowanie modlitwy, żar miłości ku najbiedniejszemu. Mając 5 lat, Annakutty prowadziła z dziecięcym entuzjazmem wieczorne wspólne modlitwy rodzinne, według pięknej, pradawnej tradycji syro-malabarskiej.

11 listopada 1917 r. Annakutty przyjęła po raz pierwszy do swojego serca Pana Jezusa eucharystycznego. Mówiła przy tej okazji do koleżanek: „Wiecie, dlaczego dzisiaj jestem bardziej szczęśliwa niż zazwyczaj? Bo mam prawdziwego Jezusa w moim sercu!”. Wiele lat później, w 1943 r., pisała w liście do swojego kierownika duchowego: „Już od siódmego

roku życia nie należę do siebie. Wtedy oddałam się cała mojemu Boskiemu Oblubieńcowi. Ojciec to wie bardzo dobrze”.

Po trzeciej klasie szkoły podstawowej przeprowadziła się do Mattuchira, do cioci Anny Murickal, którą mama przed swą śmiercią wybrała dla Annakutty na matkę adopcyjną. Była opiekunką surową i wymagającą. Uczestniczyła z dziewczynką w tradycyjnych rodzinnych modlitwach, jednak nie podzielała jej pragnień na przyszłość. Podopieczna bowiem już otwarcie mówiła o pragnieniu życia zakonnego, ciotka natomiast przeznaczyła ją do bogatego małżeństwa. Annakutty znalazła sposób, by się nie zaręczać: „Narzeczoną został dla mnie wybrany, gdy miałam 13 lat. Co miałam zrobić, by tego uniknąć? Modliłam się całą noc..., aż wpadłam na taki pomysł: Jeśli moje ciało zostanie oszpecone, żaden mężczyzna mnie nie zechce. Ileż przy tym cierpiałam! Wszystko ofiarowałam w mojej wielkiej intencji”. Nastoletnia dziewczynka, by zapobiec narzeczeństwu i małżeństwu, włożyła całą swoją nogę do dołu wypełnionego rozżarzonymi do czerwoności węglami. Noga została trwale zniekształcona. To jednak nie odsunęło wszystkich kandydatów do małżeństwa. Nadal musiała bronić swego powołania, teraz jednak przychodziło jej łatwiej znie-

chęcanie do siebie potencjalnych narzeczonych. Dla niej jedynym umiłowanym od dziecięcych lat był Pan Jezus.

Za radą spowiednika o. Jakuba Murickena, 24 maja 1927 r. podjęła naukę w siódmej klasie kolegium sióstr Franciszkanek Klarysek w Bharananganam. 2 sierpnia 1928 r. rozpoczęła postulat, przyjmując imię zakonne: Alfonsa od Niepokalanego Poczęcia. Dwa lata później przyjęła uroczyste zakonne habit franciszkanki klaryski.

Początkowo, s. Alfonsa zajmowała się dziećmi, czuwała nad ich wychowaniem i edukacją. Wkrótce musiała zrezygnować, gdyż zaczęły się problemy z jej zdrowiem. Z tego także powodu, przełożone nie chciały przyjąć s. Alfonsy do kanonicznego nowicjatu. Wyraziły na to zgodę dopiero po pięciu latach. Po tygodniu odbywania nowicjatu, choroba zaostrzyła się. Od początku swoich dolegliwości, czyli praktycznie od momentu wstąpienia do klasztoru, cierpiała z powodu otoczenia. Inne siostry twierdziły bowiem, że tylko udaje chorą, nie chcąc pracować, gdyż zazwyczaj nie występowały większe objawy zewnętrzne. Niebo przyszło z pomocą nowicjuszcze: w czasie nowenny za wstawiennictwem Sługi Bożego o. Kuriakose Elia Chavara (Cyriak Elias Chavara, dziś już błogosławiony), została cudownie

uzdrowiona. Właśnie dzięki temu, 12 sierpnia 1936 r. została dopuszczona do uroczystych ślubów wieczystych.

W dniu profesji wieczystej s. Alfonsa rozpoznała, że jej droga do Pana Boga będzie drogą cierpienia z miłości. Pisała później: „Wydaje mi się, że od tamtego czasu Chrystus powierzył mi część swojego Krzyża. Mam w obfitości okazji do cierpienia... Bardzo pragnę cierpieć z radością. Wydaje się, że mój Oblubieniec czyni zadość memu pragnieniu...”. Innym razem, stwierdziła: „Czuję, że Pan przeznaczył mnie na daninę ofiarną i przebłągalną. Zgadza się: każdy jeden dzień, w którym nie musiałam cierpieć, uznaję za dzień stracony”. S. Alfonsa świadomie i dobrowolnie dojrzywała do roli ofiary ekspiacyjnej. Zmarła z uśmiechem na ustach, pomimo ogromnych cierpień fizycznych i duchowych, 28 lipca 1946 r., mając 36 lat, w klasztorze franciszekanek klarysek w Bhara-nanganam.

W jednym z listów, jakie napisała krótko przed śmiercią (luty 1946 r.), w czasie wzmożonych cierpień cielesnych i duchowych, tłumaczyła: „Oddałam się zupełnie Jezusowi. Może ze mną zrobić, co zechce. Moim jedynym życzeniem na tym świecie jest cierpieć z miłości do Boga i w tym odnaleźć radość”.

Marek Paweł Tomaszewski

KALENDARIUM

GRUDZIEŃ

8 XII

**UROCZYSTOŚĆ NIEPOKALANEGO
POCZĘCIA NMP**

24 XII

**WIGILIA
BOŻEGO NARODZENIA**

25 XII

**UROCZYSTOŚĆ
BOŻEGO NARODZENIA**

26 XII

**ŚW. SZCZEPANA
– Pierwszego Męczennika**

27 XII

**ŚW. JANA
Apostoła i Ewangelisty**

30 XII

**UROCZYSTOŚĆ
ŚWIĘTEJ RODZINY**

ECHO z AFRYKI i INNYCH KONTYNENTÓW

Nr 12 – grudzień 2011

